

URSZULA AUGUSTYNIAK

DOBRO PRYWATNE A DOBRO WSPÓLNE W DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ (XVI-XVII WIEK)

Co jest in communi dobrego, to też in particulari dobre, publica ex privatis constant. (Punkta podane od Jegomości pana Szczęsnego Herborta 432)

Relacje między dobrem prywatnym a dobrem wspólnym w dawnej Rzeczypospolitej były przez polskich historyków omawiane wielokrotnie, lecz jednostronnie – z punktu widzenia zobowiązań jednostki wobec zbiorowości. Troskę szlachcica o jego osobiste dobro sprowadzano do „prywaty” prowadzącej do „anarchii”, przejmując frazeologię i oceny etyczne formułowane w tekstach normatywnych z czasów I Rzeczypospolitej wbrew zasadzie, że „Historyk nie może się ograniczać do pojęć i terminów używanych przez bohaterów jego badań” (Mączak 33). Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, „gdy nie ogranicza się do badania samej teorii i myśli politycznej, lecz także tej sfery, gdzie ideologiczne i prawne zasady ustroju stykają się bezpośrednio z ich praktyczną realizacją” (Ochmann-Staniszevska 211, 221). W niniejszym tekście proponujemy spojrzeć na szlachecką *communitas* z punktu widzenia jednostki i zastanowić się, czy uznanie przez szlachtę wyższości dobra wspólnoty nad prywatnym interesem było deklarowane czy też praktykowane. Wiąże się to z rozpatrzeniem na nowo relacji między dobrem indywidualnym a dobrem wspólnym oraz weryfikacją pojęcia „prywaty” jako przeciwstawienia publicznego dobra czy pokoju, używanego w celu zdyskredytowania oponentów¹.

Prof. dr hab. URSZULA AUGUSTYNIAK – emerytowana profesor Instytutu Historycznego (obecnie Wydział Historii) Uniwersytetu Warszawskiego; adres do korespondencji: e-mail: u.augustyniak@uw.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3527-3159>.

¹ „Taż przecie prywatą jest jak mól w Rzeczypospolitej, przez którą *sensim et pedetemptim* rzeczypospolite wniwecz się obracają, gdyż się takowi ludzie u nas znajdują, którzy dla prywat swoich bracią swoją szlachtę oprymują” („De compositione” 507).

POJĘCIE DOBRA WSPÓLNEGO

W odniesieniu do tego, najbardziej chyba nadużywanego przez badaczy ideologii szlacheckiej, pojęcia, uderzający jest brak jego definicji i refleksji nad zmianą rozumienia sensu tego terminu zarówno współcześnie, jak i w epoce nowożytnej. Zdaniem współczesnego konstytucjonalisty, Wojciecha Brzozowskiego pojęcie dobra wspólnego to nie tylko uzasadnienie dla ograniczeń praw i wolności, ale przede wszystkim coś, z czego wszyscy mogą korzystać. Władza publiczna działająca na rzecz dobra wspólnego nie narzuca więc nikomu podzielanej przez jej piastunów koncepcji cnoty, unika paternalizmu i natrętnego promowania swych przekonań moralnych. Obcy jest jej żywioł wszechogarniającej jedności. Dobro wspólne wymaga, by wszyscy mieli jednakowe szanse realizacji swego modelu dobrego życia, a zatem – paradoksalnie – wymaga odrzucenia pokusy upowszechniania „wspólnych wartości”. Instrumentem realizacji tak sformułowanego zadania jest zaś prawo, które – choć często niedoskonałe – również stanowi przeciwieństwo „dobro wspólne wszystkich obywateli Rzeczypospolitej” (Brzozowski 28). Z nadrzędnością „rządów prawa” z pewnością zgodziliby się staropolscy politycy, natomiast zasada odrzucania paternalizmu jest zasadniczo sprzeczna z (cytowanymi wyżej) działaniami jezuitów, którzy za swój nadrzędny cel uważali unifikację światopoglądową szlacheckiego narodu politycznego poprzez narzucenie mu potrydenckiego nauczania Kościoła rzymskokatolickiego, co współcześni apologeteci księdza Skargi wydają się uważać za celowe i niebudzące wątpliwości etycznych.

Odpowiedź na pytanie, czym było w istocie „dobro wspólne” dla szlachty I Rzeczypospolitej jest wieloznaczna, ponieważ zależy od kontekstu historycznego, a także od tego, czy występowało w wersji łacińskiej (*publicum bonum; bonum publicum*), czy w polskiej, jako „dobro pospolite” – w XVII wieku. Stwierdzenie A. Grześkowiak-Krwawicz, iż „dobro publiczne jako termin i idea, z humanistycznych traktatów o państwie (Goślicki, Wolan, Warszewicki czy Górnicki) stało się standardowym elementem wystąpień publicznych, jako niezbędny element i hasło nadużywane w publicznych wystąpieniach” (*Dyskurs* 330), podobnie jak zapewnienie, że „dobro prywatne nie jest celem moim, lecz dobro publiczne” jest trafne przede wszystkim w odniesieniu do wersji łacińskiej, stosowanej w aktach o dokumentach oficjalnych – uniwersałach królewskich i arengach do aktów sejmikowych.

Ogniwem pośrednim było ... piśmiennictwo osiemnastowieczne, w którym wyrażenie to (dobro pospolite – U.A.) znajdujemy prawie na każdym kroku Dobro pospolite zostaje wyparte przez synonimiczne wyrażenie dobro powszechne i dobro publiczne, którym szczególnie chętnie posługują się osiemnastowieczni mówcy sejmowi. Powodem ustąpienia dobra pospolitego poza rywalizację wyrażeń synonimicznych było najprawdopodobniej wysunięcie się w tym czasie na plan pierwszy znaczenia ujemnego przymiotnika pospolity. (Pełowski 10-11)

Częstotliwość występowania określenia „dobro wspólne” w obu wersjach: polskiej i łacińskiej w laudach sejmikowych², wskazuje, że pozostało ono jedną z naczelnych wartości ideologii szlacheckiej i było głównym przedmiotem debaty publicznej. Z analizy kontekstu występowania wynika, że kojarzono je nie tyle z przestrzeganiem prawa³, co z sprawiedliwością⁴, a nade wszystko z pokojem⁵, porządkiem⁶ i pożytkiem⁷ – jak w wypowiedzi biskupa Wojciecha Baranowskiego z 1592 roku,

iz jest takowa nasza rzeczypospolita, w której nie każdy z osobna, albo większa część jej wedle swojej woli i upodobania rządzi się i sprawuje, ale w której samo prawo panuje, każdy z nas na tym polegać ma i wedle niego sprawy stosować, które sprawiedliwe, przychyłać się do natury i zwyczaju ojczyzny, nie dla czyjejs tylko prywaty, ale dla wszystkich pożytków postanowiono. („Dyaryusz” 261)

INTERPRETACJA ZASADY
„EX PRIVATIS PUBLICA CONSTANT”
(„NA PISMO POTWARZAJĄCE” 45)

Z pojmowania Rzeczypospolitej jako wspólnoty wynikało przekonanie, że „ze spraw prywatnych rodzą się sprawy publiczne”, demonstrowane przez szlachtę już w czasie pierwszego bezkrólewia⁸, a potem w okresie rokoszu

² Łącznie „dobro” (we wszystkich przypadkach) występuje 1727 razy, podczas gdy „prywatą” („prywatą”, „prywatnie”, „prywatni”, „prywatnych”, „prywatne”) 126 razy (Rutkowski).

³ „prawo” 846 wystąpienia (Rutkowski).

⁴ „sprawiedliwość” 182 wystąpienia (Rutkowski).

⁵ „pokój” 101 wyników (Rutkowski).

⁶ „porządek” 252 wystąpienia (Rutkowski).

⁷ „pożytek” 48 wystąpień (Rutkowski).

⁸ „Maluczka jest osoba jedna przed Majestatem W. K. Mci Monarchy wielkiego; maluczka u Rzplitej, tak ludnej i przestronnej, ale i ta (jako to *ex privatis publica, ex speciebus genera constant*)” (Orzelski 112).

sandomierskiego. Zasada „*ex privatis publica constant*” była wyrazem opinii szlacheckiej, a kto jej w części przynajmniej nie uszanował, ten na powodzenie w zamiarach swoich liczyć nie mógł (Sokołowski 158). Warto przypomnieć, że odwoływali się do niej nie tylko publicyści polscy. Również Jean Bodin w swojej koncepcji pogodzenia interesów suwerennej władzy i poddanych podkreślał, że „nie ma wcale rzeczy publicznej, jeśli nie ma czegoś własnego i nie można sobie wyobrazić, żeby było coś wspólnego, jeśli nie ma nic osobistego” (27). Innymi słowy, nie sama własność osobista jest zła, ale to jak się jej używa: dla własnego wzbogacenia czy dla pożytku wspólnego. W Rzeczypospolitej zasadę tę interpretowano najczęściej w duchu demokratycznym, głosząc wyższość dobra wspólnego nad dobrem jednostkowym, a tym samym – podporządkowanie jednostki społeczeństwu, w pewnym sensie jej zniewolenie (Hindes 62). Równolegle jednak występowało przekonanie – rzadko deklarowane wprost, lecz (naszym zdaniem) charakterystyczne dla milczącej większości – że społeczność polityczna, bez względu na jej genezę, pozostaje zbiorem niezależnych jednostek, a prywatny dobrostan jest warunkiem i sprawdzianem dobra wspólnego.

Wydaje się, że dążenie do powiększenia własności prywatnej identyfikowano od początku XVII wieku z egoizmem (prywatą) nie tyle ze względu na brak aktywności publicznej, co z uwagi na skąpstwo i niechęć do wydatków nieuchronnie związanych z taką działalnością. Świadczy o tym satyryczny opis „sobków” – ludzi nikczemnych, *dessideriosi*, *inutile pondus terra* – autorstwa anonimowego publicyisty z czasów rokoszu sandomierskiego:

Ci siedząc domu, w szarej żupicy chodzi, *luxum* tamnimasz, groch, kapustę, słoninę łupi, wodę pije, o Rozpitej nic nie myśli, pieniądze tka w malcze, a zbiera wioski od tych, co się zastawu ją *porter* Republice [--] a jeszcze urągają z nich”. („Rewersał listu” 245)

W przytoczonej charakterystyce „prywatnika” zwracają uwagę dwie cechy negatywne, charakterystyczne dla ludzi żyjących na marginesie stanu: „siedzenie w domu” – czyli unikanie publicznych zgromadzeń, oraz oszczędność i skromne życie przeciwstawiane inwestowaniu w służbę Rzeczypospolitej (domyślnie: wojskową), nawet kosztem zastawienia majątności. Należy podkreślić, że wyższość szczodrości nad skąpstwem oceniano w kategoriach moralnych i wywodzono z *magnimitas* cechującej (według Arystotelesa) ludzi wielkich (Sebastian Petrycy z Pilzna 363-72). Ponadto, ze względów pragmatycznych, pozytywna ocena szczodrości wynikała z obowiązku wspar-

cia szlachty ubogiej przez zamożniejszą w ramach solidarności stanowej (402-403).

PRAWO DO WYBORU SPOSOBU ŻYCIA A POWINNOŚCI STANOWE

Najbardziej charakterystyczną cechą mentalności szlachcica polskiego był indywidualizm, czyli podkreślanie zdolności jednostki do samodzielnego formułowania swego dobra w ramach dobra wspólnoty, a w związku z tym wyboru między życiem prywatnym a publicznym. Wbrew utartemu przekonaniu o naturalnym aktywizmie republikańskim szlachty już w szczytowym okresie rozwoju „demokracji szlacheckiej” można dostrzec wątpliwości przedstawicieli elity stanowej co do udziału w życiu publicznym, postrzeganym jako wynikający z obowiązków stanowych przymus (niewola) i ograniczenie osobistej wolności. Różnica między uprawnieniem jednostki do aktywności politycznej a faktyczną możliwością korzystania z niej wynikała nie tylko z braku „mocy” – według określenia Hobbesa (74) – czyli ograniczenia możliwości realizacji uprawnień wynikającej ze stanu majątkowego, lecz także z wątpliwości etycznych co do możliwości pogodzenia funkcji urzędniczych z dobrostanem osobistym i wolnością sumienia. Mikołaj Rej, wybitny działacz polityczny i wielokrotny poseł sejmowy, a jednocześnie teolog reformowany, nie widział możliwości pogodzenia polityki z cnotą. W *Żywocie człowieka poczciwego*, tekście dydaktycznym skierowanym zarówno do ewangelików, jak i katolików, „religia pojawia się ... głównie jako kategoria etycznej oceny treści politycznych” (Maciuszko 592). Stąd wynikają niespójności w zaleceniach trybu życia „człowiekowi poczciwemu”. Z jednej strony poucza go: „Starajże się też zasię, abyś się nie nazbyt domem obarczył, abyś nie był tylko jako wieprz w karmniku albo suchy pień na roli” (Rej 131). Z drugiej strony, wskazując „[j]aki by poseł miał być wedle cnoty”, doradza swoim czytelnikom unikanie podejmowania się funkcji poselskiej: „lepiej by było doma z poczciwą sławą zostać” (133). Urzędnika nazywa „niewolnikiem”, ze względu trudności pogodzenia „myśli wolnej”, cechującej prywatnego szlachcica ziemianina, z „myślą niewolną”, a osobistej cnoty z udziałem w zarządzaniu państwem:

Bo będziec się zdawało, iż barzo dobrze dla Rzeczypospolitej, a zejmić pokrywę, alic piółonek miasto szalwijej w garnku. A tak tu uważaj, co jest sława a poczciwość, ty naprzędniejsze dwa opoki, a byś je położył na wadze z nędznym a równym pożytkiem, jeszcze k temu z wstydem a lekkością zasadzonym. (131)

Niestety w badaniach teologii politycznej Reja zabrakło wyjaśnienia źródeł jego pesymizmu politycznego. Na wyznaniowe przesłanki przekonania o fundamentalnej niezgodności polityki z cnotą zdaje się wskazywać przestroga innego kalwinisty, Andrzeja Wolana:

Bo jeśli urzędy ludziom plugawym będę zlecone albo sprawa wojenna na ludzie podle i lekkie będzie włożona, więcej się ci za urzędu swego oglądać będą na pożytek swój, niżli na pożytek Rzeczypospolitej, i nie trzeba się tego spodziewać, żeby szczęśliwe i zdrowe Rzeczypospolitej było żeglowanie, gdy takowi ludzie u styru siedzieć będą. (133)

W XVII wieku prywatność nad aktywność polityczną przedkładali także wysocy urzędnicy państwowi – jak marszałek nadworny koronny Łukasz Opaliński, besztany przez brata za brak zaangażowania w życie sejmikowe wbrew obowiązkom wobec Boga i obywateli (*Listy* 54). Postawa Łukasza wynikała jednak nie z lenistwa, lecz z przekonania, że „*Civilis vita*, zwłaszcza w nienawiści *conciuium*, i sobie szkodliwa, i Rzeczypospolitej niepożyteczna” (Opaliński 18). W swoim tekście *Rozmowa ziemianina z plebanem* włożył w usta Plebana (*alter ego* autora?) deklarację, że „[d]la tych przyczyn od usługi publicznej oddaliwszy się, życie prywatne bogu a sumnieniu darowałem” (18) – całkowicie zgodną z poglądami Reja w latach 60. XVI wieku. Prowadzi to do wniosku, iż nie tylko szlachta, ale i część magnatów zdawała sobie sprawę z postępującej degeneracji praktyki politycznej w Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII wieku.

DOBRO I SZCZĘŚCIE JAKO CEL ŻYCIA

Dobra i szczęścia jednostki bynajmniej nie sprowadzano do jej samorealizacji poprzez działalność publiczną. Od końca XVI wieku znajdujemy w pracach teoretyków politycznych świadectwa przekonania o opozycji między dobrostanem jednostki a aktywnością polityczną. Zwrócił na to uwagę Bodin, pisząc: „Ci co mieli ten sam pogląd na dobro jednostki, nie zawsze byli zgodni, że człowiek poczciwy i dobry obywatel są jednym, ani że szczęśliwość człowieka i całej Rzeczypospolitej jest podobna” (17). W tradycji polskiej filozofii i antropologii politycznej od początku XVI wieku dobrostan jednostki łączył się ze świadomością jej godności, wynikającej z samego pojęcia człowieczeństwa (Jan z Trzciany 422-33). Według Andrzeja Wolana niezbędnym warunkiem dobrego i cnotliwego życia jest wolność,

zdefiniowana jako „wszystkich dóbr ... spokojne i bez strachu żadnej krzywdy dzierżenie, w dobrym a przystojnym ich używaniu złączone” (89), gwarantowane przez „uczciwe prawa”, broniące jednostki od opresji zewnętrznej. „Papież kalwinów litewskich” prezentuje w tej kwestii stanowisko zbliżone do poglądu katolika Bodina (19), który uważał, że prowadzenie dobrego, czyli cnotliwego życia, zależy od dobrobytu materialnego – atoli z zastrzeżeniem, że „dostojeństwa i bogactwa bez wolności nie tylko aby co były pożyteczne ku prowadzeniu szczęśliwego żywota, że też chciwość tyranów więcej ku sobie zapalają i ku łupowi umysł łakomstwem zaślepiony pobudzają a jako psy głodne drażnią” (Wolan 137).

Definicja osobistego szczęścia łączyła się z pojęciem naturalnej godności szlachcica jako człowieka. Odwołano się do niej w anonimowym piśmie z 1627 roku, w związku z nałożeniem kar kościelnych i świeckich na arianina, Samuela Światopełka Bolestraszyckiego za przetłumaczenie traktatu teologa francuskiego Pierre du Moulin (Augustyniak, „Egzorbitancje” 27-51). „Trzy znaki *felicicitatis civium in omni Republica*. Naprzód, kiedym wolny. Druga, kiedym bezpieczny. Trzecia, kiedym w honorze cały” („Uniżona prośba” 390). Przypuszczalny autor tego twierdzenia, arianin Samuel Przykowski miał pełną świadomość, że zakres jego prywatnej wolności musi być skorelowany z zakresem wolności pozostałych członków stanu (zob. Augustyniak, „Granice”). Charakterystyczne jest to, że się odwołuje się on do *felicitas* zgodnej z arystotelesowską koncepcją szczęśliwego bytowania obywateli jako celu istnienia Rzeczypospolitej. W zachodnioeuropejskiej teorii politycznej koncepcja ta została zanegowana przez Bodina (15)⁹, a następnie Lipsjusza (16), dla którego szczęście staje się czymś może nie nagannym, lecz przypadkowym, przemijającym i lekceważonym; umysł przeciwstawiany jest emocjom (afektom): chciwości, radości, strachowi i bólowi¹⁰. Świadczy to o wierności polskich elit politycznych tezie Arystotelesa, który cel życia człowieka i istnienia wspólnoty ludzkiej upatrywał w dążeniu do szczęścia.

Podczas gdy w skali kontynentu „tradycja moralna, której rdzeń intelektualny stanowiła myśl Arystotelesa, została odrzucona w procesie transformacji, jaka dokonała się w okresie od XV do XVIII stulecia” (MacIntyre

⁹ Bodin odrzuca stworzoną przez starożytnych definicję rzeczypospolitej społeczności ludzi zebranych w tym celu, aby dobrze i szczęśliwie żyć. Uważa, że definicja ta obejmuje z jednej strony więcej niż trzeba, bo „szczęśliwe życie” jest zbędne, z drugiej brak w niej trzech zasadniczych elementów: rodziny, suwerenności i tego, co jest w rzeczypospolitej wspólne.

¹⁰ Warto zauważyć, że takie „uwolnienie” poprzez samopokromienie części natury człowieka od XIX wieku traktowane jest raczej jako samookaleczenie (zob. Huxley).

221), w Rzeczypospolitej arystotelizm był w pierwszych dziesięcioleciach XVII wieku nadal dominującą doktryną polityczną dzięki tłumaczeniu *Etyki Nikomachejskiej* dokonanej w 1618 roku przez Sebastiana Petrycego z Pilzna i nauczaniu w kolegiach jezuickich, w których poglądom Stagiryty hołdowano do XVIII wieku. Szlachecy obywatele Rzeczypospolitej byli na tle europejskim wyjątkowi nie tylko ze względu na zachowanie praw i wolności stanowych, ale i mentalność.

Zainteresowanie przedstawicieli szlacheckiego „narodu politycznego” nowinami o najważniejszych wydarzeniach politycznych (Augustyniak, *Informacja i propaganda* 89-100) nie przekładało się na chęć aktywnego w nich udziału oraz rezygnacji z ziemiańskiego dobrostanu i samowystarczalności. Jak zauważył Jarema Maciszewski: „W szlacheckiej Polsce ideał życia obywatelskiego, *vita activa civilis*, zderzał się z ideałem ziemiańskim” (14). Literatura ziemiańska za najwyższe dobro uznawała samowystarczalność i samostanowienie szlachcica-ziemianina, który

W swym obeściu sobie pan, sobie i senatem:
Żaden rozkaz w uszu mu nie dzwoni, a zatem
Wolny wiek i bezpieczny prowadzi, ni skryty
Nieprzyjaciel dybie nań, mając miecz dobyty.
Z swojej syt jest fortuny, bo mu bróg, stodoła,
Pewne jego dostatki, na co chce wydoła. (Gawiński 285)

Warto zauważyć, że przedstawiony tu model życia szlachcica, preferowany przez większość przedstawicieli tego stanu, jest daleki od konwencji bukolicznej, a jednocześnie sprzeczny z ze stanowymi powinnościami rycerskimi (Krzywy 99-130) i powinnością udziału w życiu publicznym, wynikającą z przypisywanego szlachcie przez historyków republikańskiego aktywizmu.

KONTRAKTUALIZM

W stosunku do państwa uosabianego przez monarchę dominował w XVII wieku kontraktualizm i zasada wzajemności: za służbę Rzeczypospolitej należy się nagroda: „Bo w czymże więcej wolność szlachecka, w czym indygenat znaczny się pokazuje, jako w tym, że takowy jest *omnium dignitatum capax*, ma przystęp do wszech dostojeństw” (Augustyniak, „Patriotyzm”). Nagrody dla zasłużonych oczekiwano naturalnie od króla („Pobożnego ewangelika przestroga” 189). Zgodnie z powszechnym przekonaniem nale-

żała się ona przede wszystkim za służbę wojskową i miała rekompensować uszczerbek na zdrowiu, przelaną krew i rany poniesione na wojnie, zgodnie z konstytucjami z lat 1607 (*Volumina Legum*, t. 2, 448) i 1620 (*Volumina Legum*, t. 3, 178). Odpowiadając na żądania wojska wypłaty żołdu pod Smoleńskiem czasie wojny moskiewskiej 1603-1613, Zygmunt III odwoływał się do zasady, że tego rodzaju wydatki powinien ponosić sam szlachcic i jego rodzina, jako swego rodzaju inwestycję w potencjalne zyski – łupy i (ewentualnie) nadania ziemskie za wyjątkowe zasługi:

Muszą się ojcowie, stryjowie, bracia mi JKM na to sam składać, czym by wojsko posilić, a JKM za zwyczajem i prawem ojczyzny ich iść musi. ... Pożytku na prywaty swoje, pewna rzecz, że tego nie obróci, kiedy w tym wszystkim zaciągu mieć oka nie chciał na Rzeczpospolitą i pożytki jej wszystkie; sobie tylko wdzięczność i wieczne imię mieć chce. (Budziło 127)

Innymi słowy – w momentach krytycznych państwo żądało od obywateli-szlachty składek na obronę z ich prywatnych dochodów, co dotyczyło nawet szlachty gołoty (*Volumina Legum*, t. 2, 187). Jednocześnie samo nie wywiązywało się w czasach Wazów ze swego udziału w kontrakcie ze społeczeństwem i nagrody od Rzeczypospolitej raczej nie należało się spodziewać.

Jak zauważyła Izabela Lewandowska-Malec: „W okresie panowania Wazów została całkowicie zdeformowana zasada wynagradzania zasług obywateli oddanych Rzeczypospolitej. Polityka w istocie służyła umacnianiu potęgi rodów magnackich ze szkodą dla pozycji średniej szlachty” (46). Kiedy w 1651 roku Jan Kazimierz wykorzystał swą prerogatywę monarszą, nagradzając zasłużonych sobie polityków szlacheckich libertacją (zwolnieniem) od podatku z ich dóbr, rozpętała się gorąca dyskusja dotycząca uzgodnienia zasady równości z prawem do nagrody, niemożliwego do osiągnięcia wobec odmiennego rozumienia pojęcia zasługi przez króla i szlachtę¹¹. Już w połowie XVII wieku, a szczególnie intensywnie w latach 40. i 50. tego stulecia lauda sejmikowe upominały się o indywidualne nagrody dla swych zasłużonych obywateli, aby „każdy w należytości sobie przychodzącej miał uspokojenie, jako dla dobra powszechnego pracujący i azardujący się nadgrode i rekompensę, tym sposobem miał” (*Akta grodzkie i ziemskie*, t. 33, 610-17). Coraz częściej żądano rekompensaty nie za osobiste zasługi rycerskie, lecz za wszelkie straty poniesione w służbie publicznej (*Akta grodzkie i ziemskie*,

¹¹ „Prywatne J. Kr. Mei libertacye na podatki Rzptej iż się zageściły, aby *nullius valoris* zostawały *instabant* Ich Mć pp. posłowie nasi” (*Akta grodzkie i ziemskie*, t. 21, 112-19).

t. 20, 305-308), zarówno za wystawianie chorągwi nadwornych na służbę Rzeczypospolitej (*Akta grodzkie i ziemskie*, t. 21, 30-32), jak i za pełnienie funkcji komisarzy i posłów (*Akta grodzkie i ziemskie*, t. 20, 422-55), najczęściej przez zwolnienie ich od płacenia podatków. Należy podkreślić, że w epoce staropolskiej bezinteresowna służba dla ojczyzny pojawia się jako postulat głównie w aktach normatywnych. Nie wynikało to rzecz jasna z braku patriotyzmu czy lekceważenia dobra wspólnego, lecz z faktycznych możliwości szlacheckich obywateli, których status i sytuacja zmieniła się diametralnie w okresie „po potopie” w stosunku do XVI i pierwszej połowy XVII wieku.

FAKTYCZNE OGRANICZENIA FORMALNYCH UPRAWNIEŃ SZLACHCICA-OBYWATELA

Teoretycznie każdy szlachcic miał już od końca zapewnioną ochronę przed naruszeniem swych dóbr prywatnych. Zasada *Neminem captivabimus nisi iure victum* z 1493 roku gwarantowała mu prawo ochrony osobistej przed bezprawnym uwięzieniem i naruszeniem miru domowego¹². Konstytucja *Nihil novi* z 1505 roku zabroniła królowi bez zgody rad i posłów wprowadzania nowości zmieniających prawo powszechne i wolność publiczną celem zapobieżenia czyjejkolwiek prywatnej szkodzi¹³, gwarantowała zatem zarówno ochronę przed przemocą, jak i prawo do aktywnego udziału w życiu publicznym i podejmowania za pośrednictwem wybranych przedstawicieli decyzji dotyczących nie tylko własnej ziemi czy województwa, ale całej Rzeczypospolitej.

Polska teoria reprezentacji parlamentarnej musiała odpowiedzieć na dwa główne pytania, o relacje między trzema podmiotami władzy (królem, senatem i izbą poselską) oraz metody reprezentowania przez delegatów na sejm swoich wyborów. Pierwsze pytanie prowadzi do doktryny jednomyślności, drugie dotyczy instrukcji poselskich (*Żyro* 275). Według Anny Sucheni-Grabowskiej rozwiązanie obu tych zagadnień zależało od jakości posłów – ich

¹² Zasada *neminem captivabimus nisi iure victum* została pierwotnie sformułowana w przywileju nadanym szlachcie przez Władysława Jagiełłę 25 kwietnia 1425 w Brześciu Kujawskim, nie weszła jednak w życie. Ostatecznie wprowadzono ją przywilejami jedlnieńskim (1430) i krakowskim (1433) obejmującymi tylko szlachtę – posesjonatów w Koronie, a w 1447 r. rozszerzono na bojarów litewskich.

¹³ „Alexandris regis decreta in comitiis radomiensis A. 1505, De non faciendis constitutionibus sine consensu Cosiliarorum et nuntiorum terrestrium”, „Guod fieret in praeiudicium gravamenque Reipublicae, et damnum atque incommodum cuiuslibet privatum, ad innovationemque juris communis et publicae libertate” (*Volumina legume*, t. 1, 136).

reprezentatywności dla poglądów wyborców, woli i umiejętności ich realizacji. Badaczka ta zakwestionowała pogląd Stanisława Grzybowskiego (72) o wystąpieniu dopiero w 1512 roku opozycji izby poselskiej na podstawie ograniczonego mandatu posłów, powołując się na diariusze sejmowe z czasów Zygmunta Augusta, ukazujące znakomite przygotowanie do obrad zwolenników egzekucji praw w izbie poselskiej i oddające (jej zdaniem) życzenia szerokich mas średniej i uboższej szlachty stanowiący selektywną syntezę instrukcji sejmikowych. Upoważniało to najwybitniejszego spośród Suchedni Mikołaja Sienickiego, posła chełmskiego do stwierdzenia na sejmie 1558 roku „cośkolwiek się tu od nas sprawuje, *non prywato nomine*, ale *publice* od wszej Korony się dzieje ...” (BPAN Kórnik 277-91). Można mieć wątpliwości, czy ta deklaracja odzwierciedla rzeczywisty stan rzeczy. Zbyt chętnie zapomina się, że podejmowanie decyzji większością głosów na sejmach egzekucyjnych osiągnęto w wyniku presji dobrze zorganizowanej mniejszości, reprezentowanej przez wybitnych oratorów, na posłów mających odrębne zdanie. Jan Dziegielewski (30-42) przytacza przykłady działań poselskich jeszcze z czasów Władysława IV, które były niezależne od instrukcji, i wiąże je z wyczuciem aktualnych potrzeb państwa. Przykłady te nawiązują do szeroko upowszechnionej opinii o nieskuteczności działań dawnego sejmu, spowodowanej skrępowaniem posłów dyktatem instrukcji sejmikowych:

Na sejmach daremna nadzieja: te są nie sejmy bowiem, lecz targi albo jarmarki. Nic się na nich nie dzieje, tylko zawziętości czyichkolwiek dopinanie, wymaganie. Nie mogli być dobrym sposobem – to korupcjami, facyjami, wsadzeniem jednych na drugich i konfundowanie dobrych. („Uwagi o stanie Rzeczypospolitej” 49)

Teoretycznie na arenie parlamentarnej obowiązywał, jak wiadomo, od końca XV wieku konsensus, który wypracowano w oparciu o rozstrzygające rozwiązania ustrojowe podjęte na Sejmie Piotrkowskim z 1493 roku, a następnie przyjęte w statucie radomskim dwanaście lat później. Zasada jednozgodności, czyli przekształcenia woli jednostkowych w jedność w drodze negocjacji prowadzonych w gronie posłów mających *plena podesta* do podejmowania decyzji (Sucheni-Grabowska 119-37), zmieniła się jednak za panowania Jana Kazimierza i „królów rodaków” w zgniły kompromis. Przyczyniło się do tego ograniczenie mandatu pojedynczych posłów do reprezentowania jedynie grona ich wyborców. Niemniej prywatne interesy województw” miały być (według laudów sejmikowych) skorelowane z dobrem

całej Rzeczypospolitej (*Akta grodzkie i ziemskie*, t. 25, 482-83)¹⁴, natomiast dobro osób prywatnych zaczęło zależeć od poparcia ich interesów przez liderów lokalnej wspólnoty.

EWOLUCJA POJĘCIA DOBRA WSPÓLNEGO

Większość badaczy republikanizmu polskiego prezentuje statyczny obraz *bonum publicum* w XVI i XVII wieku. Tymczasem w europejskiej teorii władzy nastąpiły po doświadczeniach wojny trzydziestoletniej fundamentalne zmiany ideologii władzy i praktyki politycznej, a wraz z nimi w poglądach na naturę człowieka. Thomas Hobbes zanegował jego naturalnie prospołeczne nastawienie – określane przez Hugona Grotiusa (t. 1, 51) *appetitus societatis*, czyli popęd społeczny – jako naturalną cechę jednostki ludzkiej, która kieruje się egoizmem i chęcią wywyższenia się nad innych. Identyfikacja dobra prywatnego i dobra wspólnego jest według Hobbesa możliwa w społeczności mrówek i pszczół: „między tymi istotami wspólne dobro nie różni się od prywatnego; że zaś z natury rzeczy dążą one do dobra prywatnego, przeto tym samym zdobywają dobro powszechne” (150). To efektowne, lecz demagogiczne stwierdzenie można interpretować jako wyraz narastającego pesymizmu co do możliwości pogodzenia dobra i szczęścia jednostki z dobrem publicznym, które z dobra wspólnoty stało się synonimem dobra absolutystycznego państwa i jego monarchy.

Zmiany te nie ominęły Rzeczypospolitej. Za panowania Wazów powstała dychotomia w rozumieniu pojęcia *publicum bonum*, które było inaczej rozumiane przez monarchów, identyfikujących je z racją stanu, a w praktyce z własnym interesem dynastycznym, a zgoła odmiennie przez ogół szlachecki w pierwszej połowie XVII wieku. Najlepszym przykładem jest negatywny stosunek szlachty do rozszerzenia granic, naturalnej (wydawałoby się) ambicji europejskich władców w XVII wieku, w którym zwycięstwa militarne stały się kryterium oceniania siły władców identyfikowanych z państwem. Według anonimowego publicyisty z okresu sejmu inkwizycyjnego:

U nas droższa jest całość wszytkiej Rzeczypospolitej, całość praw i swobód naszych i forma ta Rzeczypospolitej, którą nam przodkowie zostawili, niż jedna abo i druga prowincja. I gdzieby przyszło, strzeż Boże, jednego postradać, wo-

¹⁴ „affectibus ziemi naszej, ut instent legibus, conformem bonia publici” (*Akta grodzkie i ziemskie*, t. 25, 482-83).

lelibyśmy być uboższy w jedną prowincją do czasu, niż być na wieki z wolności naszej złupieni ... Nie telko rozszerzenie granic naszych tańsza rzecz jest u nas, niżeli *praesens status* wolności. Ale też ninacz się nam nie przyda *amplificatio finium*, jeśli odmienią *praesentem statum* wolności Rzeczypospolitej. Bo teraz, będąc wolnym narodem, cokolwiek nabywamy, sobie nabywamy. Straciwszy wolność, byśmy najfortunniej przestrzenili granice Rzeczypospolitej, już nie na się, ale na goro inszego robić będziemy. („Decreta trybunalskie” 466)

W drugiej połowie XVII wieku nastąpiła znamienita zmiana użycia określeń „prywatny” (*privatus*) i „prywatni” z liczby pojedynczej na mnogą (*privatori, privatorum*¹⁵, „ludzie prywatni”) w znaczeniu obywatela – szlachta, ale częściej magnaci; w tym wypadku z negatywną konotacją. Zagrożenie wojenne połowy XVII wieku wymusiło odejście od oczekiwania obrony od króla na rzecz pragmatyzmu oraz reaktywację realnego związku między dobrem jednostkowym i wspólnym, a ściślej – prywatnym dobrem i interesem województw traktowanych już nie jako jednostki administracyjne, lecz jako lokalne wspólnoty ludzkie, z którymi identyfikowali się pojedynczy obywatele. Przy czym znacznie częściej podkreślano integralny związek społeczności lokalnych z dobrem ojczyzny (Rzeczypospolitej) niż rozjęście się tych dwu zakresów „dobra wspólnego”. Przykładem jest zmiana stosunku do organizacji obrony przed nieprzyjacielem i podejścia do tej kwestii w pismach propagandowych inicjowanych przez Dwór królewski i opozycję. Z jednej strony teksty propagandowe z czasów Jana Kazimierza („Oświecenie tępych oczu” 118), nawołujące do bezinteresownej służby ojczyźnie, miały charakter demagogiczny, stanowiąc argument na rzecz wprowadzenia zmian, które miały zmienić status Rzeczypospolitej (Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs* 142). Z drugiej strony pisma występujące w imieniu „nas” – szlachty ziemiańskiej finansującej obronę – przedstawiały jej realne koszty finansowe. Uderzająca jest zmiana stosunku do pieniędzy oraz potępianej w czasach rokoszu sandomierskiego oszczędności. Przykładem może być stanowisko anonimowego autora tekstu z 1650 roku w sprawie „pieniędzy do obrony”:

A jako do obrony rozumu wiele, tak nie mniej i pieniędzy potrzeba ... Pieniądze zaś dwojakie są: jedne prywatne, drugie publiczne – wszakże te bez owych być nie mogą, gdyż *publica privatis constant*. Przeto do obrony terażniejszej naprzód fundament opatrzysz: jako prywatne, drugie – publiczne pieniądze zgromadzić.

¹⁵ W korpusie aktów sejmikowych (Rutkowski) dla określenia „prywatni” notujemy siedem wyników, w tym (co ciekawe) aż trzy razy w odniesieniu do mieszczan zawsze w sensie negatywnym), i *privatorum* – 125 wyników.

Boć i kuratorem Rzpltej, jeśli wprzód swoich rzeczy prywatnych nie będziesz, dobrym być nie możesz. („Obrona ojczyzny” 61)

Problem relacji między dobrostanem jednostki i państwa, ich współzależności, a nie opozycji, ujęto tu w odwróconej w stosunku do XVI wieku hierarchii – od „prywatny” do publiczny. Jako przyczynę zagrożenia pokojowej egzystencji następnych pokoleń anonimowy „szłapirola” przedstawia prywatną ludźmi dworskich, a nie szlachty i przestrzega przed konsekwencjami niegospodarności dla przyszłych pokoleń: „pono dziatki nasze, wnukowie albo i prawnukowie takiego, jako i my od przodków naszych wzięliśmy, nie będą mieć pokoju. Co wszystko sprawił *amor privati, non communis boni*” („List ziemianina” 133-35). Oskarżenia o egoizm kierowane są zwyczajowo pod adresem duchowieństwa (zob. Augustyniak, *Państwo świeckie czy księżę*), ale i „województw” (czyli sejmików ziemskich), promujących na poselstwa sejmowe młodych ludzi bez żadnego doświadczenia, urzędników ziemskich traktujących swe stanowiska jako narzędzie do załatwiania prywatnych interesów, a wreszcie ojców rodzin, niedających synom odpowiedniego wychowania („Exorbitancyje” 137-40)¹⁶. Korupcja posłów i kierowanie się prywatą skłoniło do uchwalenia przysięgi zaprzestania tych praktyk (*Rządy sejmikowe*, t. 3, 179-86). Ciekawie wypada porównanie tej totalnej krytyki własnego stanu przez anonimowego szlachcica ze znanym moralitetem Szymona Starowolskiego *Robak sumienia złego człowieka niebogobojnego i o zbawienie swoje niedbałego* (ok. 1648), w którym przedmiotem nagany są błędy stanu szlacheckiego i wynikające z nich szkody prywatne oraz publiczne, rozpatrywane z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej, a nie obserwacji faktycznej degeneracji systemu parlamentarnego, a zwłaszcza jego centralnej instytucji – sejmu walnego (252-73).

Jak zauważył Mariusz Markiewicz, Rzeczpospolita mogła funkcjonować bez sejmu, a jego znaczenie było znacznie mniejsze niż się powszechnie uważa. Odgrywał on rolę w kwestii wojny lub reform wewnętrznych, którym polska szlachta była przeciwna, i w sejmie broniła swoich przywilejów i ustroju. Wszystkimi pozostałymi sprawami zajmowały się inne instytucje, czyli zrywanie sejmu nie miało decydującego znaczenia dla funkcjonowania państwa. Zgadając się z tą opinią, sądzę, że w odniesieniu do drugiej połowy XVII wieku należałoby zrezygnować z tradycyjnego ujmowania struktu-

¹⁶ Podobne zlecenia wyboru posłów postawiono na sejmiku województwa brzeskiego i inowrocławskiego, nakazujące wybór posłów działających „nie względem prywatnego uszczęśliwienia i własnego zysku”, ale dla dobra publicznego (*Rządy sejmikowe*, t. 5, 320-21, 328-30).

ry władzy w Rzeczypospolitej w ujęciu pionowym, skoro – wobec niedochożenia sejmów – faktyczną władzę przejęły struktury poziome – sejmiki. „Rządy sejmikowe”, wbrew starszej historiografii, można interpretować jako wzrost poczucia odpowiedzialności za dobro publiczne, a nie jego upadek, jako sygnał wzrostu świadomości obywatelskiej i poczucia odpowiedzialności – tyle że przeniesione na poziom lokalny.

Jako sygnał wzmożonego zainteresowania losem Rzeczypospolitej można interpretować fakt, że w piśmiennictwie politycznym z czasów panowania Jana Kazimierza odnotowujemy pięciokrotny wzrost występowania terminów *civis, cives* w stosunku do czasów Zygmunta III (Augustyniak, „Polska i łacińska terminologia” 52, 59, 62). Co więcej – w czasach Sobieskiego słowo „obywatel” pojawia się nawet w testamencie chłopskim (*Testamenty chłopów* 168)¹⁷. Wynikało to z sytuacji, kiedy już za Jana Kazimierza zubożenie szlachty doprowadziło do zrównania jej najniższej warstwy z chłopami, ułatwionego rozbiem tradycyjnych struktur społecznych w czasie „potopu”¹⁸. Z punktu widzenia obrońców praw i wolności stanu szlacheckiego było to zjawisko katastrofalne, natomiast w kategoriach społecznych świadczy o wzroście poczucia godności i świadomości społecznej chłopów – poddanych.

Najbardziej dotkliwą konsekwencją decentralizacji państwa był niewątpliwie zanik poczucia tożsamości ogólnopaństwowej na rzecz tożsamości lokalnej i odrębne „prywatnych spraw województw”¹⁹. Na podstawie analizy wydanych drukiem 520 testamentów szlacheckich z różnych prowincji Korony możemy stwierdzić, że od XVI do XVIII wieku centralnym punktem odniesienia była dla testatorów, bez względu na ich status, „ojcowizna” – ziemia odziedziczona po ojcu. Natomiast Ojczyzna (kraj) i Rzeczpospolita, Korona, Królestwo Polskie pojawiają się wyłącznie w kontekście zagrożenia zewnętrznego – najczęściej w konfrontacji z nieprzyjacielem „ojczyzny naszej” i wiary (Turcją) w czasach Sobieskiego i w testamentach szlachty halińskiej, najbardziej zaangażowanej wojskowo. W innej publikacji postawiliśmy już hipotezę, że wypieranie określenia Rzeczpospolita (w domyśle „szlachecka”) z dyskursu publicznego było efektem dominacji w nauczaniu kościelnym słowa „Ojczyzna”, nacechowanego emocjonalnie i zrozumiałego dla wszystkich warstw (Augustyniak, „Wpływ konfesjonalizacji katolickiej”

¹⁷ Na przykład „obywatel wsi Świlczy” (*Testamenty chłopów* 168).

¹⁸ „Jest ci u nas [--] wiele szlachty chłopskiej albo chłopów szlacheckich, pożenili się bez indygeny, *sine crux, sine Laudum sanockiex, per bas et bas* na „ki”. To cudzoziemiec gorszy niżeli ten pan chłopski?” (Grzymułtowski 103).

¹⁹ „Nie mając tedy Rzeczpospolita intraty swojej, w potrzebach swych u szlachty (tu: sejmików) i prywatnych (Tu: magnatów) subsydia *emendicare* musi” („Rada do poprawy” 201).

72-75). W tym miejscu należy skorygować tezę postawioną w jedynej polskiej pracy poświęconej ewolucji słowa „Ojczyzna” w kierunku najwyższej wartości ideowej w XVII wieku (Bem 131-56), opartą na źródłach literackich, mających ograniczoną wiarygodność w badaniach mentalności szerszych warstw ludności Rzeczypospolitej, w większości niepiśmiennych. Mimo mankamentów metody komparatystycznej uprawianej w tradycyjny sposób, poprzez statystyczne zestawienie terminów wyjętych w kontekstu, wypada zauważyć, że równie zawodne są metody ustalania znaczeń pojęć w sposób opisowy w oparciu o cytaty źródłowe nawet przy zachowaniu troski o maksymalnie obiektywne kryteria ich doboru (Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs* 31-76).

Podstawowym źródłem do badania ewolucji rozumienia pojęć politycznych w języku potocznym są lauda sejmikowe. Istnieją już programy komputerowe,²⁰ dzięki którym historyk może uzyskać wiarygodne i sprawdzalne wyniki ich analizy, potwierdzające tezę, że naturalnym efektem decentralizacji państwa było zainteresowanie dobrem publicznym przede wszystkim w obrębie konkretnego sejmiku, wyrażające się w użyciu zaimków dzierżawczych „my”, „nasze”.

Przez powiązanie całej sieci pojęć wprost z wypowiadającym się podmiotem – obywatelami na sejmiku – podkreśla [to] bezpośredni, osobisty związek tych ostatnich z instytucjami i wartościami Rzeczypospolitej. Było to zjawisko znacznie szersze niż określanie jako *nasza* samej wolności. Miano skłonność wymieniać słowa takie jak *poseł* nie w izolacji, lecz uparcie przypominając, że chodzi o *naszego posła* – wybranego przez uczestników zgromadzenia i związanego ich instrukcjami, wbrew praktyce powierzania mu *plena potestas* dominującej (jak już wspomniano wyżej) w XVI w. i okresie przed wojnami połowy XVII w. (Grześkowiak-Krwawicz, „Moja, twoja, nasza” 89-100)

Jest to istotny argument za silnym powiązaniem polityki Rzeczypospolitej (przynajmniej na planie ideologicznym) z bezpośrednim działaniem i opiniami szerokich kręgów szlachty; fenomen – określany przez Grześkowiak-Krwawicz jako brak w języku wyraźnej granicy między państwem a społeczeństwem” (*Dyskurs* 33). W miarę postępującej decentralizacji, przywiązanie szlachcica do lokalnej wspólnoty oraz horyzont jego zainteresowań ograniczył się do terytorium jego województwa. Unikalny przykład takiego poczucia wspólnoty znaleźliśmy w źródle całkowicie prywatnym, testamencie Sta-

²⁰ Na przykład elektroniczna baza danych Korpus 2021, sejmiki.nlp.ipipan.waw.pl., w niniejszym artykule stanowiąca podstawę prezentacji częstotliwości występowania terminów związanych z tematem tego artykułu.

nisława Łętowskiego, podkomorzego krakowskiego, który żegnał prześwietne województwo krakowskie i senat tego województwa, dziękując mu za „wystawienie go na funkcję publiczną” (*Testamenty szlachty krakowskiej* 153).

Z czasem król i Rzeczpospolita stały się pojęciami (wartościami) funkcjonującymi w sferze symbolicznej, bez realnego wpływu na świadomość polityczną szlachty skoncentrowanej na sprawach swej „małej ojczyzny”. To opinia „braci”, jak nazywała się szlachta między sobą, kształtowała prestiż osobisty i rodzinny, z którym należało się rzeczywiście liczyć.

Należy podkreślić, że dobro prywatne „naszego województwa” (ziemi) nie było przeciwstawiane dobru ojczyzny (Rzeczypospolitej), lecz uznawane za integralny element większej całości, ale – co ważne – wymieniany na pierwszym planie. Zasada *ex privatis publica constant* była realizowana nie poprzez synchronizowanie indywidualnego dobrostanu z dobrem wspólnym, lecz poprzez identyfikację tych dwu koncepcji dobra i wtopienie się jednostek we wspólnoty lokalne oraz pełną od nich zależność, a zarazem decentralizację – a raczej sprywatyzowanie – zarządu państwem. W efekcie wszystkich tych przemian sejmik zdobył dużo większe uprawnienia w stosunku do społeczności lokalnych niż posiadał w okresie wcześniejszym (*Testamenty szlachty krakowskiej* 79). Jednocześnie wspólnota lokalna decydowała w znacznej mierze o losach pojedynczego szlachcica. To opinia „braci”, jak nazywała się szlachta między sobą, kształtowała prestiż osobisty i rodzinny, z którym należało się rzeczywiście liczyć i który wpływał na postawy podczas obrad sejmowych. Uniemożliwiał on w praktyce przekształcenie interesów jednostkowych w jedność i skuteczne skorelowanie dobra jednostki z dobrem wspólnoty. Tym samym słowo „obywatel” (*civis*) zaczęło oznaczać jednostkę akceptowaną przez lokalną wspólnotę, która nie musiała spełniać formalno-prawnych kryteriów przynależności do „wolnego narodu politycznego”.

KONKLUZJA

Wzmoczone zainteresowanie „szlacheckim republikanizmem”, w którym niektórzy dopatrują się nawet bezkrytycznie prototypu „społeczeństwa obywatelskiego” (Sulima-Kamiński 115) ogranicza się do założeń ustrojowych systemu wartości z pominięciem kwestii szczegółowych, dotyczących zakresu dobrostanu pojedynczego szlachcica. Brak odpowiedzi na kluczowe pytania: czy istotnie dbałość o prywatne interesy była przejawem egoizmu prowadzącego do anarchii, zgodnie z tezami zaczerpniętymi z dziewiętnastowiecznej historiografii? Jak zmieniał się pojmowa-

nie „dobra powszechnego” (*bonum publicum*) w miarę ewolucji Rzeczypospolitej od wspólnoty obywatelskiej do zinstytucjonalizowanego organizmu państwowego? (Grześkowiak-Krwawicz, „Rzeczpospolita – państwo czy wspólnota” 88-116). W niniejszym artykule staraliśmy się zwrócić uwagę, że odpowiedź na te pytania wymaga uwzględnienia nie tylko zasad prawnoustrojowych, lecz i zmiennych w czasie możliwości faktycznej realizacji uprawnienia do aktywnego udziału jednostki w życiu publicznym.

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA/ŹRÓDŁA

BPAN Kórnik – Biblioteka PAN w Kórniku, sygn. 221, ss. 277-91.

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego. T. 21, *Lauda sejmikowe*, t. 2, *Lauda wiszeńskie 1648-1673*, wyd. Antoni Prochaska, Galicyjski Wydział Krajowy, 1911.

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego. T. 23, *Lauda sejmikowe wiszeńskie, lwowskie, przemyskie i sanockie 1731-1772*, wyd. Antoni Prochaska, Galicyjski Wydział Krajowy, 1928.

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego. T. 24, *Lauda sejmikowe halickie 1575-1695*, wyd. Antoni Prochaska, Galicyjski Wydział Krajowy, 1931.

Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum Państwowego we Lwowie w dalszym ciągu Wydawnictwa Fundacji Al. Hr. Stadnickiego ogłaszane przez Towarzystwo Naukowe we Lwowie. T. 25, *Lauda Sejmikowe Halickie 1696-1772*, wyd. Wojciech Hejnosz, Towarzystwo Naukowe, 1935.

Augustyniak, Urszula, wydawca. *Państwo świeckie czy księżę? Spór o rolę duchowieństwa katolickiego w Rzeczypospolitej w czasach Zygmunta III Wazy. Wybór tekstów*. Wydawnictwo Naukowe Semper, 2013.

Bodin, Jean. *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej* (1576). Tłum. Remigiusz Bierzanek, i in. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1958.

Budziło, Józef. *Wojna moskiewska wzniecona i prowadzona z okazji fałszywych Dymitrów od 1603 do 1613 r.* Oprac. Janusz Byliński i Józef Długosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1995.

„De compositione inter status (1632)”. *Państwo świeckie czy księżę? Spór o rolę duchowieństwa katolickiego w Rzeczypospolitej w czasach Zygmunta III Wazy. Wybór tekstów*, wyd. Urszula Augustyniak, Wydawnictwo Naukowe Semper, 2013, ss. 497-516.

„Decreta trybunałskie że mają być zniesione dla wielu grubych egzorbitancji, z których jedne zachodzą krzywdę in genere całej Rzeczypospolitej, drugie przy całej Rzeczypospolitej etiam in specie dissidentes in religione (1627)”. *Państwo świeckie czy księżę? Spór o rolę*

- duchowieństwa katolickiego w Rzeczypospolitej w czasach Zygmunta III Wazy. Wybór tekstów*, wyd. Urszula Augustyniak, Wydawnictwo Naukowe Semper, 2013, ss. 461-72.
- „Dyaryusz sejmu anno Domini 1592”. *Dyaryusze i akta sejmowe r. 1591-1592*, wyd. Eugeniusz Barwiński, Akademia Umiejętności, 1911, ss. 342-81.
- „Exorbitancje każdemu z osobna wiedzieć należące, dla których Królestwo Polskie po śmierci Władysława IV króla polskiego niszczyć poczynając, z różnymi tegoż Królestwa nieprzyjaciółmi kointeligencyj a mającego, wniwecz obrócone zostaje [1655?]”. *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648-1668: publicystyka, eksorbitancje, projekty, memoriały*, t. 1, 1648-1660, oprac. Stefania Ochmann-Staniszevska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989, ss. 137-40.
- Gawiński, Jan. „Żywot ziemiański i dworski”. *Staropolska poezja ziemiańska: antologia*, oprac. Janusz S. Gruchała i Stanisław Grzeszczuk, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988, ss. 285-30.
- Jan z Trzciany. „O naturze i godności człowieka”, tłum. Zofia Brzostowska. *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, oprac. Lech Szczucki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978, ss. 422-33.
- Lipsius, Justus. *O Stałości Ksiąg Dwoie: Barzo rokoszne y vżyteczne. Teraz świeżo z Lacińskiego na rzecz Polską przelożone y Annotacyami krotkimi objaśnione Przez Ianvsza Piotrowicza*. Kraków: w drukarni Łukasza Kupisza, 1649.
- „List ziemianina prawowitego do dworskiego [20 VII-18 X 1954]”. *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648-1668: publicystyka, eksorbitancje, projekty, memoriały*. T. 1, 1648-1660, oprac. Stefania Ochmann-Staniszevska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989, ss. 33-35.
- Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641-1653*. Red. i wstęp. Roman Pollak, oprac. Marian Pelczyński, i Alojzy Sajkowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1957.
- „Na pismo potwarzające ludzie cnotliwe pod tytułem «Otóż tobie rokosz», wydane na ohydę rycerstwa na rokoszu będącego, prawdziwa i krótka odpowiedź”. *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606-1608*, t. 2, *Proza*, wyd. Jan Czubek, Akademia Umiejętności, 1918, ss. 40-50.
- „Obrońca ojczyzny przez jednego z synów jej miłujących bratu swemu zalecona. Roku Pańskiego 1650”, *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648-1668: publicystyka, eksorbitancje, projekty, memoriały*, t. 1, 1648-1660, oprac. Stefania Ochmann-Staniszevska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989, ss. 59-73.
- Opaliński, Łukasz. „Rozmowa plebana z ziemianinem albo dyskurs o postanowieniu terażniejszym Rzeczypospolitej i o sposobie stanowienia sejmów”. *Wybór pism*, oprac. Stanisław Grzeszczuk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1959.
- Orzelski, Świętosław. *Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli Dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*. T. 1, oprac. Włodzimierz Spasowicz, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1980.
- „Oświecenie tępych oczu synów koronnych i W.Ks. Litewskiego w ciemnej chmurze rebelii schizmatycznej będących”. *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648-1668: publicystyka, eksorbitancje, projekty, memoriały*, t. 1, 1648-1660, oprac. Stefania Ochmann-Staniszevska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989, ss. 109-32.
- [Grzymułtowski, Krzysztof]. „Projekt konfederacji pewnej autore incerto, podrzucony senatorom d. 2 Novembris 1662”. *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy*

- 1648-1668: *publicystyka, eksorbitancje, projekty, memoriały*, t. 2, 1661-1664, oprac. Stefania Ochmann-Staniszevska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990, ss. 97-115.
- „Pobożnego ewangelika do braciej tegoż wyznania narodu polskiego i litewskiego przestroga i napominanie, ręką p. Kochlewskiego pisana (1595-1599, 1611)”. *Państwo świeckie czy księżę? Spór o rolę duchowieństwa katolickiego w Rzeczypospolitej w czasach Zygmunta III Wazy. Wybór tekstów*, wyd. Urszula Augustyniak, Wydawnictwo Naukowe Semper, 2013, ss. 279-34.
- „Punkta na sejm podane”. *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648-1668: publicystyka, eksorbitancje, projekty, memoriały*, t. 1, 1661-1664, oprac. Stefania Ochmann-Staniszevska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990, ss. 236-42.
- „Punkta podane od Jegomości pana Szczęsnego Herborta r. 1608 w Krakowie”. *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606-1608*, t. 2, *Proza*, wyd. Jan Czubek, Akademia Umiejętności, 1918, ss. 430-35.
- „Rada do poprawy Rzeczypospolitej Polskiej”. *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648-1668: publicystyka, eksorbitancje, projekty, memoriały*, t. 1, 1648-1660, oprac. Stefania Ochmann-Staniszevska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989, ss. 201-206.
- Rej, Mikołaj. *Żywot człowieka poczciwego*. Oprac. Julian Krzyżanowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1956.
- „Rewersał listu szlalcica jednego do drugiego pisany, w którym się obmawia, że nie przybył na sejmik w Opatowie pro die 16 Martii 1606 złożony, o którym zdanie swoje i dyskursy różne przydawa”. *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606-1608*, t. 2, *Proza*, wyd. Jan Czubek, Akademia Umiejętności, 1918, ss. 240-46.
- Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572-1795*. T. 1-5, wyd. Adolf Pawiński, Warszawa: w Drukarni Józefa Bergera, 1888.
- Sebastian Petrycy. *Pisma wybrane*. Oprac. Wiktor Wąsik, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956, ss. 363-72.
- Starowolski, Szymon. *Wybór pism*. Tłum., wybór i oprac. Ignacy Lewandowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991.
- Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*. Oprac. Janusz Łosowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2015.
- Testamenty szlachty krakowskiej XVII-XVIII w.: wybór tekstów źródłowych z lat 1650-1799*. Oprac. Alicja Falniowska-Gradowska, PAU, 1997.
- „Uniżona prośba do Króla Jego Mości Pana Naszego Miłościwego i Rzeczy Pospolitej na sejm walny roku MDCXXVII nomine dissidentium in Religione w uciskach ich pisana”. *Państwo świeckie czy księżę? Spór o rolę duchowieństwa katolickiego w Rzeczypospolitej w czasach Zygmunta III Wazy. Wybór tekstów*, red. Urszula Augustyniak, Wydawnictwo Naukowe Semper, ss. 367-402.
- „Uwagi o stanie Rzeczypospolitej”. *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648-1668: publicystyka, eksorbitancje, projekty, memoriały*, t. 2, 1661-1664, oprac. Stefania Ochmann-Staniszevska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990, ss. 48-52:
- Volumina Legum: przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydane*. Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, 1980.

Wolan, Andrzej. *De libertate politica sive civili. O wolności Rzeczypospolitej albo ślacheckiej*. Tłum. Stanisław Dubingowicz, wyd. i oprac. Maciej Eder, i M. Mazurkiewicz, red. Wacław Uruszczak, Wydawnictwo Neriton, 2010.

OPRACOWANIA

- Augustyniak, Urszula. „Egzorbitancje dysydentów na sejmie 1627 roku jako przyczynek do rekonstrukcji ich programu ideowego za panowania Zygmunta III”. *Studia historyczno-prawne: księga poświęcona pamięci prof. Jana Seredyki*, red. Włodzimierz Kaczorowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2008, ss. 27-48.
- Augustyniak, Urszula. „Granice wolności obywatela Rzeczypospolitej w XVI-XVII w. Jednostka wobec władzy, prawa i społeczeństwa”. *Wolność i jej granice: polskie dylematy*, red. Jacek Kloczkowski, Ośrodek Myśli Politycznej: Wyższa Szkoła Europejska im. ks. J. Tischnera, 2007, ss. 13-36.
- Augustyniak, Urszula. *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981.
- Augustyniak, Urszula. „Patriotyzm żołnierski – między miłością ojczyzny a oczekiwaniem słusznej nagrody”. *Hortus bellicus. Studia z dziejów wojskowości nowożytnej: prace ofiarowane profesorowi Mirosławowi Nagielskiemu*, red. Konrad Bobiatyński, i in., Wydawnictwo Neriton, 2016, ss. 111-34.
- Augustyniak, Urszula. „Polska i łacińska terminologia ustrojowa w publicystyce politycznej epoki Wazów”. *Łacina jako język elit, koncepcja i red. nauk. J. Axer*, Wydawnictwo DiG, 2004, ss. 33-72.
- Augustyniak, Urszula. „Wpływ konfesjonalizacji katolickiej na dyskurs polityczny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku”. *Wizje państwa i społeczeństwa. Wartości polityczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Struktury aksjologiczne i granice cywilizacyjne*, red. Anna Grześkowiak-Krwawicz, i in., Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2017, ss. 52-87.
- Bem, Ewa. „Termin «ojczyzna» w literaturze XVII i XVIII wieku. Refleksje o języku”. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 36, 1989, ss. 131-56.
- Brzozowski, Wojciech. „Konstytucyjna zasada dobra wspólnego”. *Państwo i Prawo*, nr 11, 2006, ss. 11-17.
- „Dobro”. *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu Oświecenia i Romantyzmu*, oprac. Franciszek Pełowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1961, ss. 10-11.
- Dzięgielewski, Jan. *Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*. Wydawnictwo Sejmowe, 1992.
- Grześkowiak-Krwawicz, Anna. „Moja, twoja, nasza... Wolność i zaimki w polskiej myśli politycznej XVIII wieku”. *Horyzonty Polityki*, t. 4, nr 7, 2013, ss. 89-108.
- Grześkowiak-Krwawicz, Anna. *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów: pojęcia i idee*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018.
- Grześkowiak-Krwawicz, Anna. „Rzeczpospolita – państwo czy wspólnota. Zmiany w systemie wartości w dyskursie politycznym wieku XVIII”. *Wartości polityczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Struktury aksjologiczne i granice cywilizacyjne*, red. Anna Grześkowiak-Krwawicz, i in., Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2017, ss. 88-116.
- Grzybowski, Konstanty. *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1959.

- Hindess, Barry. *Filozofie władzy. Od Hobbesa do Foucaulta*. Tłum. Damian Leszczyński, i Lotar Rasiński. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1999.
- Hobbes, Thomas. *Lewiatan czyli Materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*. Tłum. Czesław Znamierowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1954.
- Huxley, Aldous. *Wyspa*. Tłum. Sławomir J. Białostocki, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2004
- Peplowski, Franciszek. *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu Oświecenia i Romantyzmu*. Państwowy Instytut Wydawniczy, 1961.
- Krzywy, Roman. „Sielskie bytowanie szlachty a stanowe powinności rycerskie w świetle staropolskiej poezji ziemiańskiej”. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 65, 2021, ss. 99-130.
- Lewandowska-Malec, Izabela. „Udział obywateli narodu szlacheckiego w sprawowaniu władzy w Rzeczypospolitej (1573-1795)”. *Udział społeczeństwa obywatelskiego we władzy i zarządzaniu Pierwszą Rzeczpospolitą (XVI-XVIII w.)*, red. Dariusz Makiła, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, 2017, ss. 33-47.
- MacIntyre, Alasdair. *Dziedzictwo cnoty: studium z teorii moralności*. Tłum. Jacek Hołówka, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996.
- Maciszewski, Jarema. „Kultura polityczna Polski «złotego wieku»”. *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, red. Józef Gierowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1977, ss. 11-15.
- Maciuszko, Janusz T. *Mikołaj Rej: zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.* Chrześcijańska Akademia Teologiczna, 2002.
- Markiewicz, Mariusz. „Rzeczpospolita bez sejmu. Funkcjonowanie państwa”. *Między barokiem a Oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, red. Krystyna Stasiewicz, i Stanisław Achremczyk, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 1996, ss. 175-80.
- Mączak, Antoni. *Klientela: nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI-XVIII w.* Wydawnictwo Naukowe Semper, 1994.
- Ochmann-Staniszevska, Stefania. „Od stabilizacji do kryzysu władzy królewskiej. Państwo Wazów”. *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV-XVIII wieku*, red. Anna Sucheni-Grabowska i Małgorzata Żaryn, Wydawnictwo Sejmowe, 1994, ss. 211-69.
- Pietrzyk-Reeves, Dorota. *Ład Rzeczypospolitej: polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*. Księgarnia Akademicka, 2012.
- Rutkowski, Szymon. *Korpus dokumentów sejmikowych Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, sejmiki.nlp.ipipan.waw.pl. Dostęp 28 listopada 2022.
- Sokołowski, August. *Przed rokoszem: studyum historyczne z czasów Zygmunta III*. Kraków, W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1882.
- Sucheni-Grabowska, Anna. „Rola mandatu poselskiego w Polsce na tle porównawczym”. *Między polityką a kulturą*, red. Cezary Kukło, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999, ss. 119-37.
- Sulima-Kamiński, Andrzej. *Historia Rzeczypospolitej Wielu Narodów 1505-1795: obywatele, ich państwa, społeczeństwo, kultura*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, 2000.
- Żyro, Tomasz. *Wola polityczna: siedem prób z filozofii praktycznej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2008.

DOBRO PRYWATNE A DOBRO WSPÓLNE
W DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ (XVI-XVII WIEK)

Streszczenie

Niniejszy tekst jest próbą spojrzenia na Rzeczpospolitą z punktu widzenia jednostki i zastanowienia się, czy istotnie celem życia szlachcica-obywatela była aktywność publiczna? Czy uzasadnione jest identyfikowanie dbałości o własny dobrostan z prywatą? Czy za służbę na rzecz państwa oczekiwano nagrody? Czy rezygnacja z prywatnego dobrostanu w imię wspólnego dobra była świadoma i dobrowolna, a w jakim stopniu wymuszana przez restrykcje ze strony władzy lub groźbę ostracyzmu społecznego? Poszukując odpowiedzi na to pytania, wykorzystano zarówno typowe dla badań dyskursu politycznego źródła publicystyczne i traktaty teoretyczne, jak i teksty pisane w języku potocznym – testamenty oraz lauda sejmikowe, prezentujące poglądy jednostek i lokalnych społeczności szlacheckich. Ustalenia uzyskane tradycyjną metodą szukania egzemplifikacji starano się zweryfikować w oparciu o wyniki badań komputerowych języka politycznego.

Słowa kluczowe: jednostka; wspólnota; prawa jednostki; samostanowienie; interes osobisty i wspólny; aktywność polityczna; decentralizacja; rządy sejmikowe

THE PRIVATE GOOD AND THE COMMON GOOD IN THE FORMER
POLISH-LITHUANIAN COMMONWEALTH (16TH-17TH CENTURIES)

Summary

This paper is a proposal to reverse the common perspective and instead reflect to what extent the acceptance by a single nobleman of the limiting of his personal freedom and property in the name of the public good was conscious and voluntary, and to what extent it was forced on him by restrictions imposed by the government or the threat of social ostracism. In searching for an answer to this question, both journalistic sources and theoretical treatises typical of political discourse research were used, as well as texts written in everyday language – sejmik wills and lauds, presenting the views of individuals and local noble communities. Attempts have been made to verify the findings obtained by using the traditional method of searching for exemplification on the basis of the results of computer studies of political language.

Keywords: Individual; community; individual rights; self-determination; personal and common interest; political activity; decentralisation; sejmik governments